

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa w W. III Wydział Karny

z dnia 26 lutego 2018 r.

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. Ż. mieszkała wraz ze swoim synem T. Ż. w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) o powierzchni około 70 m². K. Ż. jest starszą, schorowaną osobą, która utrzymuje się z emerytury po zmarłym mężu. T. Ż. jest osobą bezrobotną, bez prawa do zasiłku. Utrzymuje się z świadczeń z pomocy społecznej w postaci zasiłków stałych oraz celowych. Obecnie otrzymuje również talony obiadowe. Mężczyzna w żaden sposób nie pomagał matce w pokrywaniu kosztów utrzymania mieszkania. Swoje skromne środki finansowe przeznaczał głównie na papierosy oraz alkohol. W związku z powstałymi zaległościami w opłatach za mieszkanie T. Ż. oraz K. Ż. musieli na początku 2016 r. opuścić lokal mieszkalny przy ul. (...). Obecnie zamieszkują oni oddzielnie, tj. K. Ż. mieszka w innym budynku przy ul. (...), a jej syn mieszka w budynku socjalnym przy ul. (...) w W..

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego T. Ż. – k. 204-205, zeznania K. Ż. – k. 206-207, częściowo zeznania K. Ż. złożone na etapie postępowania przygotowawczego – k. 1-4 zbioru (...), zeznania I. S. – k. 58-59 zbioru (...), k. 208v-209v, zeznania J. Ł. – k. 216-217, zeznania H. S. – k. 69-71 zbioru (...), k. 217-218)

T. Ż. od wielu lat nadużywa alkoholu. Sytuacja uległa pogorszeniu po śmierci ojca T. Ż.. Od bliżej nieokreślonej daty w 2011 r. nasiliły się kłótnie T. Ż. z jego matką. Do awantur dochodziło, gdy T. Ż. znajdował się pod wpływem alkoholu. Kobieta nie mogła poradzić sobie z problemem alkoholowym syna, który mimo deklaracji, nie podejmował leczenia. Mężczyzna zgłaszał się na terapię jedynie po to, aby otrzymać zaświadczenie, które następnie przedstawiał w opiece społecznej. Był to jeden z warunków przyznania świadczeń finansowych oraz rzeczowych z opieki społecznej.

Podczas awantur domowych T. Ż. niejednokrotnie znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją matką K. Ż. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury, wyzwał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, a także naruszył jej nietykalność cielesną poprzez chwytnie jej za ręce podczas tych awantur. O problemie T. Ż. z alkoholem wiedzieli sąsiedzi z bloku przy ul. (...). Niejednokrotnie widzieli oskarżonego, gdy ten był nietrzeźwy. Słyszeli również, gdy zachowywał się głośno po alkoholu. Sąsiedzi informowali pracowników ośrodka pomocy społecznej o sytuacji rodzinnej K. Ż.. Także ona sama skarżyła się na zachowanie swojego syna. Z uwagi na chorobę był taki okres, że K. Ż. była zdana na pomoc swojego syna.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego T. Ż. – k. 204-205, zeznania K. Ż. – k. 206-207, częściowo zeznania K. Ż. złożone na etapie postępowania przygotowawczego – k. 1-4 zbioru (...), zeznania I. S. – k. 58-59 zbioru (...), k. 208v-209v, zeznania J. Ł. – k. 216-217, zeznania H. S. – k. 69-71 zbioru (...), k. 217-218)

Interwencje Policji – w związku ze zgłoszeniami – nasiliły się w latach 2015-2016. W tym bowiem okresie okazało się, że z uwagi na zaległości w czynszu K. Ż. oraz jej syn zostaną eksmitowani z lokalu mieszkalnego przy ul. (...). W okresie 2015-2016 było łącznie 12 interwencji Policji. Interwencje te były związane przede wszystkim z awanturami domowymi w mieszkaniu przy ul. (...) lok. 61. Do awantur dochodziło między T. Ż. a K. Ż.. T. Ż. znajdował się z reguły pod wpływem alkoholu i to on inicjował kłótnie. Reagował słowną agresją na prośby i uwagi swojej matki. Niekiedy przyczyną awantur i agresywnego zachowania T. Ż. było to, że jego matka nie chciała go wpuścić do mieszkania, ponieważ był on nietrzeźwy. Policja była wzywana m.in. przez K. Ż., pracownika opieki społecznej – I. W., sąsiadkę H. S.. Były takie sytuacje, że K. Ż. bała się wezwać Policję osobiście i prosiła o to telefonicznie sąsiadkę lub pracownika

opieki społecznej. Policję dwukrotnie wzywał także T. Ż., jednakże w tych przypadkach interwencja zakończyła się statusem „nie potwierdzono”. W stosunku do rodziny wdrożono procedurę tzw. niebieskiej karty.

(dowód: informacja ze Stołecznego S. Kierowania (...) k. 321-328, informacja z (...) W. II – k. 330-331, 345, tzw. niebieska karta – k. 20-62)

Po kolejnej awanturze domowej w dniu 26 stycznia 2016 r. T. Ż. został zatrzymany przez Policję. W chwili zatrzymania T. Ż. był trzeźwy.

(dowód: protokół zatrzymania - k. 12, protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości – k. 9)

Jeżeli T. Ż. nie znajduje się pod wpływem alkoholu, to zachowuje się poprawnie. Pomaga matce K. Ż.. Nie stosuje wobec niej przemocy fizycznej lub psychicznej.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego T. Ż. – k. 204-205, zeznania K. Ż. – k. 206-207)

W drugiej połowie 2017 r. nie odnotowano żadnych interwencji dotyczących T. Ż..

(dowód: informacja z (...) W. II – k. 333).

T. Ż. urodził się (...) w W.. Posiada wykształcenie podstawowe. Nie ma wyuczonego zawodu. Nie pracuje i utrzymuje się z zasiłku stałego oraz zasiłków celowych. Otrzymuje talony obiadowe z opieki społecznej w wysokości 250 złotych miesięcznie. Jest kawalerem. Nie posiada dzieci ani innych osób, które pozostawałyby na jego utrzymaniu. T. Ż. jest osobą dotychczas niekaraną sędownie.

(dowód: dane osobopoznawcze – k. 174, zeznania I. S. - k. 208v-209v, dane o karalności – k. 169)

Biegli sądowi z zakresu psychiatrii w opinii pisemnej z dnia 11 marca 2016 r. nie stwierdzili u T. Ż. objawów choroby psychicznej ani cech upośledzenia umysłowego. Rozpoznali u niego natomiast szkodliwe używanie alkoholu o osoby z niską normą intelektualną. Ten stan psychiczny tempore criminis nie znosił, a nie ograniczał jego zdolności do rozpoznania znaczenia zarzucanego mu czynu ani do pokierowania swoim postępowaniem. O ile tempore criminis T. Ż. wprawiał się w stan nietrzeźwości, było to upicie zwykłe, którego skutki były mu znane.

Biegli sądowi psychiatrzy w opinii pisemnej z dnia 18 listopada 2016 r. również nie stwierdzili u T. Ż. objawów choroby psychicznej ani cech upośledzenia umysłowego. Rozpoznali natomiast szkodliwe używanie alkoholu u osoby z niską normą intelektualną. Jego stan psychiczny pozwala na jego samodzielny udział w czynnościach procesowych. Biegli stwierdzili, że może on prowadzić swoją obronę w sposób samodzielny i rozsądny.

(dowód: opinie sądowno-psychiatryczna – k. 113-115, 183-186)

Analiza poziomu kontaktu słowno – logicznego T. Ż. w trakcie badania psychologicznego, pozwala – zdaniem biegłego sądowego z zakresu psychologii – wnioskować

o jego ogólnym funkcjonowaniu intelektualnym jako mieszczącym się w granicach normy, na poziomie niższym niż przeciętny. W ocenie psychologicznej demonstrowana przez T. Ż. postawa wiąże się z głębokim deficytem krytycyzmu wobec podejmowanych działań

i szkód związanych z piciem oraz potrzebą pozytywnej autoprezentacji, a także związanej z nimi, tendencji do manipulowania podawanymi informacjami. Zdaniem biegłego można w przypadku oskarżonego T. Ż. wnioskować o obniżonej efektywności mechanizmów kontroli emocji.

(dowód: opinia sądowno-psychologiczna – k. 243-253)

Na etapie postępowania przygotowawczego **T. Ż.** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień w sprawie (protokół przesłuchania – k. 64-66). Podczas przesłuchania przed Sądem oskarżony T.

Ż. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, jednakże oświadczył, iż chce składać wyjaśnienia. Oskarżony wyjaśnił, że być może podniósł głos na swoją matkę, ale to dlatego, że musieli opuścić dotychczas zajmowane mieszkanie. Oskarżony oświadczył, że kocha swoją matkę i ją szanuje. Jeżeli mama sobie życzy to oskarżony robi zakupy, a jeśli ona nie życzy sobie obecności oskarżonego, to ten wówczas nie dzwoni. Oskarżony wyjaśnił, że ta sprawa jest konsekwencją tego, że po 45 latach musieli opuścić dotychczas zajmowane mieszkanie z powodu zadłużenia. Oskarżony nigdzie nie pracował i utrzymywał się jedynie z zasiłku otrzymywanego z pomocy społecznej. W żaden sposób nie dokładał się do utrzymania mieszkania. Pieniądze z zasiłku przeznaczal na jedzenie i papierosy. Pokrzywdzonej nie było stać na utrzymanie stosunkowo dużego mieszkania. Eksmisja odbyła się w lutym 2016 r. Oskarżony zaprzeczył, aby obecnie spożywał alkohol. Przyznał jednak, iż w przeszłości nadużywał alkoholu i podejmował próby leczenia, w czym wspierała go mama. Oskarżony zaprzeczył jakoby wszczynał awantury pod wpływem alkoholu. Ponowne leczenie zaczął w kwietniu 2016 r. Oskarżony wyjaśnił także, iż ma taki głos, że ludzie myśleli, że on krzyczy na pokrzywdzoną. Ona wtedy płakała, ponieważ bolał ją kręgosłup. Oskarżony zaprzeczył, jakoby kłócił się z pokrzywdzoną. Jego zdaniem była to jedynie wymiana zdań. Być może były takie sytuacje, że oskarżony wówczas używał wulgaryzmów. Nie było takich sytuacji, aby w trakcie kłótni popychał mamę, szarpał ją lub wykręcał jej ręce. Oskarżony zaprzeczył, aby groził pokrzywdzonej. Zdaniem oskarżonego nie było takich sytuacji, aby pod wpływem alkoholu wracał do domu. Oskarżony wyjaśnił, że być może było tak, że pokłócił się z matką o to, kto ma skorzystać z kuchni, ale była to jednorazowa sytuacja. Nigdy jednak nie utrudniał pokrzywdzonej możliwość swobodnego korzystania z mieszkania. Obecnie oskarżony i pokrzywdzona zamieszkują oddzielnie, jednakże utrzymują ze sobą kontakt. Jeżeli pokrzywdzona potrzebuje pomocy, to oskarżony jej pomaga. Odwiedza pokrzywdzoną, jeżeli ona się na to zgodzi. Oskarżony przyznał, że w przeszłości był osobą nerwową. Teraz zażywa leki i dlatego jego zachowanie uległo znacznej poprawie. Oskarżony podkreślił, że nie kłócił się z pokrzywdzoną, a jedynie była to wymiana zdań. Podczas składania wyjaśnień oskarżony przeprosił pokrzywdzoną i poprosił ją o wybaczenie (wyjaśnienia – protokół rozprawy z dnia 13 grudnia 2016 r. – k. 204-205).

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego zasługują na miano wiarygodnych jedynie w części. Oskarżony, składając wyjaśnienia przed Sądem, starał się przedstawić siebie jak najkorzystniej. Zaprzeczył, iż dochodziło do kłótni, awantur z pokrzywdzoną. Starał się umniejszyć swoją rolę w całej sprawie, a nadto zaprzeczył, iż ma obecnie jakikolwiek problem z alkoholem, co pozostaje w sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego stanowią próbę usprawiedliwienia swojego zachowania. Oskarżony twierdzi bowiem, że kłótnie były konsekwencją problemów z mieszkaniem oraz eksmisją w lutym 2016 r. Należy jednak zauważyć, iż do kłótni dochodziło znacznie wcześniej, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala stwierdzić, iż problemy lokalowe nie tyle były przyczyną zachowania oskarżonego, co właściwie skutkiem tego zachowania. Oskarżony nie przyczyniał się w żaden sposób do pokrywania kosztów najmu, gdyż nie czuł takiej potrzeby, a środki, które otrzymywał z pomocy społecznej przeznaczal na zaspokojenie własnych potrzeb, w tym na zakup papierosów oraz alkoholu. Okoliczność, iż obecnie relacje oskarżonego z matką są lepsze nie oznaczają, iż było tak również w przeszłości. Podkreślić należy, że wyjaśnienia oskarżonego pozostają w części w sprzeczności z zeznaniami świadków przesłuchanych w sprawie, w tym z zeznaniami pokrzywdzonej K. Ż..

Pokrzywdzona **K. Ż.** zeznała, że jej syn jest chory i powinien się leczyć. Spożywał alkohol i zażywał jednocześnie leki. Kończyło się wówczas na awanturach i uślizaniu. Zawsze krzyczał i miał do K. Ż. żal, że jest chory. Póki żył mąż (ojciec oskarżonego), to wspólnie dawali sobie wspólnie radę z oskarżonym. Jak mąż zmarł to pokrzywdzona została z tym problemem sama. Pokrzywdzonej zależało na tym, aby jej syn zaczął się leczyć. On sam tego nie chciał. K. Ż. zeznała, iż syn – mimo jej wielokrotnych próśb – nie dokładał się do czynszu, a renta po mężu była nie wystarczająca na pokrycie czynszu. Nie pracował, a pieniądze z zasiłku przeznaczal na alkohol dla siebie i kolegów. Po śmierci ojca oskarżonego nasiliły się awantury, które dotyczyły tylko i wyłącznie nadużywania alkoholu. Od tego się zaczynało. Podczas awantur używał obraźliwych, wulgarnych słów. Pokrzywdzona zeznała, że syn jej nigdy nie uderzył, ani też nie wykręcał jej rąk. Czasami chwycił ją za rękę i

nią potrzasał. Wiedział jednak, że jest granica, której nie może przekroczyć. Wiedział, że na pewne rzeczy nie może sobie pozwolić, bo pokrzywdzona ma także inną rodzinę (córkę, zięcia i pełnoletniego wnuka). Syn nigdy nie utrudniał jej korzystania z mieszkania. Pokrzywdzona zeznała, że to sąsiedzi wzywali Policję. Raz o powiadomienie Policji poprosiła pokrzywdzona. Pokrzywdzona zeznała, że klótnie nasiliły się w okresie ostatnich 5 lat. Interwencje Policji miały natomiast miejsce w okresie ostatnich 3-4 lat. Awantury nasiliły się w okresie, gdy okazało się, że dojdzie do eksmisji. Pokrzywdzona podkreśliła, że syn nigdy stosował wobec niej przemocy fizycznej, ponieważ bał się rodziny i więzienia. Pokrzywdzona nie potwierdziła części zeznań składanych na etapie postępowania przygotowawczego. Zaprzeczyła, że syn jej kiedykolwiek groził. Nie stosował wobec niej przemocy fizycznej. Nigdy jej nie popchnął (zeznania pokrzywdzonej – k. 206-207, zeznania pokrzywdzonej z etapu postępowania przygotowawczego – k. 1-4 zbioru (...)).

W ocenie Sądu zeznania świadka złożone na rozprawie w dniu 13 grudnia 2016 r. zasługują na miano wiarygodnych. Świadek szczegółowo opisał swoją sytuację rodzinną oraz zachowanie oskarżonego. Zeznania świadka są spójne, logiczne i znajdują potwierdzenie zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym w postaci zeznań innych świadków przesłuchanych w toku postępowania sądowego oraz w dowodach w postaci dokumentów, m.in. informacji dotyczących interwencji Policji w mieszkaniu pokrzywdzonej, w okresie gdy zamieszkiwała wspólnie z oskarżonym. Świadek nie zawsze precyzyjnie wypowiadała się co do dat, w których miały miejsce zdarzenia będące przedmiotem niniejszego postępowania. Jest to jednak zrozumiałe z uwagi na wiek pokrzywdzonej oraz to, że jej problemy związane z zachowaniem syna i jego uzależnieniem od alkoholu trwają od wielu lat.

Zeznania K. Ż. korespondują m.in. z zeznaniami **I. S.**, która jest pracownikiem opieki społecznej. Świadek zarówno na etapie postępowania sądowego, jak i etapie postępowania przygotowawczego przedstawiła posiadane przez siebie informacje dotyczące oskarżonego T. Ż. i jego zachowania względem matki. Zeznania świadka cechują się obiektywizmem. Jest to osoba postronna zarówno dla pokrzywdzonej, jak i dla oskarżonego. Świadek w sposób bezstronny opisała zachowanie oskarżonego nie tylko względem matki, ale również w stosunku do pracowników społecznych. Swój kontakt z w/w osobami miała z uwagi na zakres swoich obowiązków służbowych. Świadek zeznała, iż oskarżony ma problem

z alkoholem i z radzeniem sobie z agresją, czego kilka razy sama doświadczył tzn. to były wyzwiska, groźby, ale ze względu na swój zawód wie, że ludzie w ten sposób mogą wyrażać swoją frustrację. Dochodziły do niej sygnały ze środowiska, że oskarżony znęca się nad swoją mamą, wykorzystuje wspólne mieszkanie, aby ją wyzywać i obrażać. Najgorzej było, gdy oskarżony znajdował się w ciągu alkoholowym. Pokrzywdzona była zmęczona całą tą sytuacją. Świadek słyszała przez drzwi, jak oskarżony groził swojej matce. Nigdy nie widziała, aby oskarżony stosował przemoc wobec fizyczną wobec matki, jednakże sąsiadki pokrzywdzonej o tym mówiły. Oskarżony kilkakrotnie podejmował próby leczenia odwykowego, ale były one nieskuteczne. Przynosił zaświadczenie do ośrodka pomocy społecznej, że podjął leczenie, ale 2 lub 3 godziny później był pod wpływem alkoholu. Obecnie relacje T. Ż. z matką wyglądają tak, że jak oskarżony nie jest pod wpływem alkoholu, to K. Ż. wpuszcza go do domu. Świadek sprecyzowała, że niepokojące sygnały o tej rodzinie otrzymałam już w 2011 – 2012 roku. Przed 2011 r. oskarżony z pewnością miał problem z alkoholem, ale świadek nie posiada informacji, aby zachowywał się nieprawidłowo w stosunku do swojej matki (protokół przesłuchania – k. 58-59 zbioru (...), protokół rozprawy z dnia 30 stycznia 2017 r. – k. 208v-209v).

W ocenie Sądu na miano wiarygodnych zasługują zeznania świadków **J. Ł.** (protokół rozprawy z dnia 27 lutego 2018 r. – k. 216-217) oraz **H. S.** (protokół przesłuchania – k. 69-71 zbioru (...)) protokół rozprawy z dnia 27 lutego 2018 r. – k. 217-218). Osoby te były sąsiadami pokrzywdzonej i oskarżonego. Świadek J. Ł. zeznał, że zachowanie oskarżonego uległo pogorszeniu po śmierci jego ojca. Oskarżony, gdy nie jest pod wpływem alkoholu, to zachowuje się normalnie. Gdy natomiast jest nietrzeźwy, to wówczas się awanturuje. Były takie sytuacje, że pokrzywdzona nie chciała wpuścić do mieszkania syna, gdy ten był nietrzeźwy. Oskarżony wówczas dobijał się do drzwi i zachowywał się wulgarnie. Pokrzywdzona nie skarżyła się świadkowi, aby syn ją bił lub szarpał. Były natomiast krzyki, awantury itp. Takie sytuacje zdarzały się stosunkowo często. Świadek H. S. także potwierdziła, iż oskarżony zachowywał się agresywnie jedynie pod wpływem alkoholu. Wówczas się awanturował, krzyczał. Gdy był trzeźwy, to był „do rany przyłóż”. Jak miał pieniądze to kupował alkohol i wówczas się awanturował. Świadek nie posiada informacji, aby oskarżony szarpał

lub bił swoją matkę. Zeznania tych świadków korespondują ze sobą. Są wewnętrznie spójne i logiczne. W ocenie Sądu świadkowie ci w sposób obiektywny opisali zachowanie T. Ż. w stosunku do pokrzywdzonej, jak również w ten sam sposób przedstawili swoje ogólne spostrzeżenia o oskarżonym, który przez wiele lat był ich sąsiadem.

W toku postępowania sądowego przesłuchano również funkcjonariuszy Policji, którzy w różnym okresie byli dzielnicowymi w rewirze, w którym zamieszkiwali pokrzywdzona i oskarżony. Świadkowie **A. B.** (protokół rozprawy z dnia 17 października 2017 r. – k. 290), **W. B.** (protokół rozprawy z dnia 13 grudnia 2017 r. – k. 301), **M. K., P. Z., W. K. i M. G.** (protokół rozprawy z dnia 15 lutego 2018 r. – k. 350-352) nie pamiętali szczegółów związanych z sytuacją rodzinną oskarżonego. Większość tych świadków przypominała sobie osobę oskarżonego, ale osoby te nie potrafiły podać żadnych istotnych informacji związanych z podejmowanymi interwencjami. M. K. zeznał, że pamięta, iż był konflikt na linii pokrzywdzona – oskarżony, który nadużywał alkoholu. Była prowadzona procedura tzw. niebieskiej karty. Świadkowie nie potrafili określić okresu podejmowanych interwencji, a także tego czego one dokładnie dotyczyły i jak one przebiegały.

W ocenie Sądu zeznania w/w świadków nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszego postępowania, albowiem świadkowie ci nie posiadali istotnych informacji dotyczących zachowania oskarżonego względem pokrzywdzonej. Zrozumiałym jest, że świadkowie nie pamiętają szczegółów podejmowanych interwencji z uwagi na upływ czasu, jak również na znaczną liczbę tego rodzaju spraw, z którymi mają styczność w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych jako funkcjonariusze Policji.

W ocenie Sądu na miano wiarygodnych zasługują także opinie sądowo – psychiatryczne sporządzone w toku niniejszego postępowania, jak również opinia sądowo – psychologiczna. Opinie te zostały w wiarygodny i przejrzysty sposób przedstawione oraz uzasadnione. Są one spójne i logiczne. Zdaniem Sądu, brak jest jakichkolwiek podstaw do podważania ustaleń

i wniosków wynikających z tych opinii. Zostały one sporządzone po przeprowadzeniu odpowiednich badań oskarżonego, a także przy uwzględnieniu informacji wynikających z dokumentacji medycznej oskarżonego. Nie ujawniły się również żadne okoliczności, które podważałyby kompetencje biegłych lub bezstronność któregokolwiek z biegłych psychiatrów uczestniczących w sporządzeniu opinii sądowo-psychiatrycznej albo kompetencje lub bezstronność biegłego psychologa.

Nie budziły wątpliwości Sądu pozostałe dowody i dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, m.in. informacje ze Stołecznego S. Kierowania Komendy Stołecznej Policji oraz Komendy Rejonowej Policji W. II. Dowody te zgromadzone zostały prawidłowo, dokumenty zaś sporządzone przez osoby do tego uprawnione, stosownie do regulacji określających ich formę i treść, a tym samym Sąd uznał je za odzwierciedlające w sposób wierny okoliczności w nich opisane. Sąd nie znalazł podstaw, by dowodom tym odmówić wiarygodności. Strony postępowania również nie kwestionowały ich treści.

Analizując tak ustalony stan faktyczny, zgodnie z poczynioną oceną materiału dowodowego, Sąd zważył co następuje:

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego uznać należy, że zachowanie oskarżonego T. Ż. wypełnia znamiona występku z art. 207 § 1 k.k.

T. Ż. został oskarżony o to, że od bliżej nieokreślonej daty 2006 r. do dnia 15 stycznia 2016 r. w W. w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją matką K. Ż. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury, wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, utrudniał swobodne korzystanie z mieszkania, popychał, szarpał, wykręcał ręce oraz kierował groźby pozbawienia życia lub zdrowia, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę ich spełnienia, tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

Przepis art. 207 § 1 k.k. zarówno w brzmieniu sprzed nowelizacji ustawą z dnia 23 marca 2017 roku o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2017 r., poz. 773), jak i obecnie ma na celu ochronę nie tylko rodziny, ale również nietykalność cielesna i cześć

członków rodziny (wyr. Sądu Najwyższego z 27 stycznia 1988 r., V KRN 366/87, OSNPG 1988, Nr 8, poz. 76), a także ich zdrowie i bezpieczeństwo osobiste.

Przestępstwo znęcania się polega na znęcaniu się fizycznym lub psychicznym m.in. nad osobą najbliższą. Nie ulega wątpliwości, iż K. Ż. jest osobą najbliższą dla oskarżonego w rozumieniu art. 115 § 11 k.k., gdyż jest to jego matka.

Wskazać należy, iż „znęcanie się” jest pojęciem szerokim oraz niedookreślonym i może obejmować różne sposoby zachowania się sprawcy. Katalog tych zachowań jest zatem otwarty

i wymaga każdorazowej wnikliwej oceny stanu faktycznego. Zdaniem Sądu Najwyższego znęcanie się oznacza działanie albo zaniechanie polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dolegliwych cierpień moralnych (psychicznych), powtarzających się albo jednorazowych, lecz intensywnych i rozciągniętych w czasie (wyr. Sądu Najwyższego z 8 lutego 1982 r., II KR 5/82, OSNPG 1982, Nr 8, poz. 114; wyr. Sądu Najwyższego z 24 października 2000 r., WA 37/00, L.). O uznaniu za znęcanie się zachowania sprawiającego ból fizyczny lub dotkliwie cierpienia moralne (psychiczne) decyduje ocena obiektywna, nie zaś subiektywne odczucie pokrzywdzonego (uchwała Sądu Najwyższego z 9 czerwca 1976 r., OSNKW 1976, Nr 7–8, poz. 86; wyr. Sądu Najwyższego z 6 sierpnia 1996 r., WR 102/96, OSPriP 1997, Nr 2, poz. 8). O znęcaniu decydować będzie nie tylko obiektywna negatywna ocena zachowania sprawcy, lecz także jego specyficzne subiektywne nastawienie psychiczne, wyrażające się w zamiarze wyrządzenia krzywd

i powodowania cierpienia (wyr. Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 16.11.1997 r., II AKA 198/97, KZS 1997, Nr 11–12, poz. 49). Znęcanie się może przejawiać się w dwóch postaciach – fizycznego lub psychicznego. Zachowania te mogą występować samoistnie lub na siebie zachodzić. Do poniesienia odpowiedzialności karnej wystarczy, aby sprawca wyczerpał swoim zachowaniem jedną z tych form przemocy. Ustawowe rozdzielanie znęcania fizycznego od psychicznego jest w pełni uzasadnione, w praktyce bowiem z zasady każde cierpienie fizyczne jest również cierpieniem psychicznym, jednak nie każde cierpienie psychiczne niesie ze sobą dolegliwość fizyczną. Znęcanie fizyczne polega na zadawaniu bólu fizycznego oddziałującego ujemnie na organizm człowieka. Zadawanie bólu przez sprawcę nie musi jednak wiązać się

z uszkodzeniem ciała lub z naruszeniem nietykalności cielesnej. Czasem bowiem o znęcaniu fizycznym decydować będzie sposób traktowania ofiary zmierzający do pogorszenia jej stanu zdrowia. Znęcanie psychiczne polega natomiast na zadawaniu dotkliwych cierpień, które oddziałują szkodliwie przede wszystkim na przeżycia psychiczne człowieka, na jego samopoczucie. Intensywność wyrządzonych cierpień psychicznych i ustalenie ich miary dokonywane jest przez wymiar sprawiedliwości na podstawie konkretnego stanu faktycznego

i okoliczności współistniejących z tym stanem (por. A. Grześkowiaka, K. Wiak /red./, Kodeks karny. Komentarz, Wyd. 4, Warszawa 2017, Legalis).

Przestępstwo znęcania się jest przestępstwem umyślnym, które może zostać popełnione zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem ewentualnym. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że stroną podmiotową znęcania się jest umyślność, która w zasadzie występuje w postaci zamiaru bezpośredniego, wyrażającego się w chęci wyrządzenia krzywdy fizycznej lub moralnej, dokuczenia, poniżenia itp. – obojętnie z jakich pobudek. Nie można jednak wyłączyć popełnienia tego przestępstwa z zamiarem ewentualnym. W takim wypadku niezbędne jest ustalenie na podstawie konkretnych okoliczności, że sprawca, dążąc bezpośrednio do innego celu, jednocześnie godził się na wyrządzenie pokrzywdzonemu dotkliwych przykrości

i cierpień (uchwała. Sądu Najwyższego z 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75, OSNKW 1976, Nr 7–8, poz. 86; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2017 r., III KK 157/17, L.).

W ocenie Sądu zachowanie oskarżonego T. Ż. wypełnia znamiona przestępstwa znęcania się nad osobą najbliższą. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż oskarżony znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją matką K. Ż.. W toku postępowania sądowego ustalono w sposób niebudzący wątpliwości, iż oskarżony jest osobą nadużywającą alkoholu. Z zeznań pokrzywdzonej wynika, że uzależnienie oskarżonego od alkoholu było jedną z głównych przyczyn kłótni. Oskarżony wracając do domu pod wpływem alkoholu zachowywał agresywnie w stosunku do matki. Odzywał się do niej w sposób wulgarny, obraźliwy. To on wszczywał domowe awantury. Zachowywał się głośno na klatce schodowej, gdy K. Ż. nie chciała go wpuścić do mieszkania. Podczas awantury zdarzyło się również, iż syn chwycił

matkę za rękę, czym naruszał jej nietykalność cielesną. W ocenie Sądu zachowanie oskarżonego należy zakwalifikować jako znęcanie psychiczne również dlatego, iż pokrzywdzona jest osobą starszą, schorowaną, pozostającą pod opieką pracowników ośrodka pomocy społecznej. K. Ż. ma poważne problemy z poruszaniem się. Na co dzień korzysta z pomocy balkoniku rehabilitacyjnego, który ułatwia jej chodzenie. Zachowanie oskarżonego polegała na zadawaniu dotkliwych cierpień, które oddziałują szkodliwie przede wszystkim na przeżycia psychiczne K. Ż., na jej samopoczucie. Zarówno szkodliwe spożywanie alkoholu przez oskarżonego, jak również późniejsze problemy mieszkaniowe nie mogą usprawiedliwiać zachowania oskarżonego w stosunku do jego matki. Stopień nasilenia kłótni, a także to, że to oskarżony je wywoływał przemawiają za uznaniem jego zachowania jako znęcania się psychicznego nad pokrzywdzoną. Dodatkowo oskarżony podczas awantur chwycił ręce swojej matki wbrew jej woli w taki sposób, że mogło to wywołać ból. Różnica zdań między członkami najbliższej rodziny nie jest rzeczą rzadką. Oczywiście jest, że członkowie jednej rodziny mogą różnić się poglądami czy ocenami określonych zachowań. Ważne jest jednak, aby podczas wymiany zdań nie przekraczają przyjętych norm społecznych w tym zakresie.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie można uznać, iż to pokrzywdzona niejako „prowokowała” oskarżonego w ten sposób, że chciała aby się leczył i pokrywał przynajmniej

w części koszty utrzymania mieszkania. Nie można również przyjąć, iż oskarżony i pokrzywdzona byli równoprawnymi uczestnikami kłótni, choćby z uwagi na przewagę fizyczną oskarżonego, jego wiek oraz stan zdrowia. Pokrzywdzona była stroną słabszą, bierną. Świadcowie przesłuchani w sprawie, tj. sąsiedzi oraz pracownik opieki społecznej nie mieli wątpliwości, że oskarżony podnosił głos, krzyczał na pokrzywdzoną. Sąd, mając na uwadze ton wypowiedzi oskarżonego na rozprawie oraz brzmienie jego głosu uznał, iż z pewnością nie można było pomylić normalnych wypowiedzi oskarżonego z jego krzykiem.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie potwierdziło jednak, aby oskarżony podczas awantur domowych popychał lub szarpał pokrzywdzoną albo wykręcał jej ręce. Tego rodzaju zachowaniu oskarżonego stanowczo zaprzeczyła pokrzywdzona. Z uwagi na fakt, iż nie było świadków tego rodzaju zachowań oskarżonego, Sąd uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonej w tym zakresie. Ponadto pokrzywdzona zaprzeczyła, aby oskarżony w jakikolwiek sposób utrudniał jej swobodne korzystanie z mieszkania. Oskarżony wyjaśnił, że być może była taka sytuacja, ale on nie jest tego pewien. Pokrzywdzona stanowczo zaprzeczyła także, aby oskarżony groził jej pozbawieniem życia lub zdrowia. Zachowania oskarżonego, które nie zostały potwierdzone w toku postępowania dowodowego, Sąd zatem wyeliminował z opisu czynu przypisanego oskarżonemu. Wskazać należy, iż podczas bezpośredniego przesłuchania pokrzywdzonej przed Sądem nie próbowała ona w żaden sposób przedstawić oskarżonego

w korzystnym świetle. W ocenie Sądu pokrzywdzona w sposób szczerzy, zgodny z prawdą opisała zachowanie T. Ż. w stosunku do niej. Podkreślić należy, iż sytuacja związana

z zachowaniem się oskarżonego, stanowiła bardzo duże obciążenie psychiczne dla pokrzywdzonej, której zależało przede wszystkim na tym, aby jej syn podjął się leczenia. Jeżeli oskarżony był trzeźwy, to wówczas do jego zachowania nie było żadnych zastrzeżeń. Sytuacja

w rodzinie K. Ż. i jej syna ulega pogorszeniu w 2011 r. Od tego czasu nasiliły się agresywne zachowania oskarżonego, które przybierały przede wszystkim postać agresji słownej. Kulminacja negatywnych zachowań oskarżonego nastąpił w 2015 r. oraz na początku 2016 r.

W tym okresie Policja wielokrotnie interweniowała w miejscu zamieszkania oskarżonego

i pokrzywdzonej. Dopiero wówczas, gdy pokrzywdzona i oskarżony zamieszkali osobno, sytuacja ulegał poprawie.

Reasumując, uwzględniając wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego, Sąd uznał oskarżonego T. Ż. za winnego tego, że od bliżej nieokreślonej daty, nie wcześniej jednak niż od 2011 r. do dnia 25 stycznia 2016 r. w W. w mieszkaniu nr (...) przy

ul. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją matką K. Ż. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury, wyzwał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, a także naruszył jej nietykalność cielesną poprzez chwytanie jej za ręce podczas awantur, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję 207 § 1 k.k. w brzmieniu sprzed nowelizacji ustawą z dnia 23 marca 2017 roku o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy

o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz.U.

z 2017 r., poz. 773). W ocenie Sądu w niniejszej sprawie należy zastosować przepisy Kodeksu karnego obowiązujące w okresie, w którym oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, albowiem są one względniejsze dla niego.

Zgodnie z treścią art. 207 § 1 k.k. w brzmieniu sprzed nowelizacji ustawą z dnia 23 marca 2017 roku o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2017 r., poz. 773) czyn ten jest zagrożony karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 § 1 i 2 kk. Według treści art. 53 § 1 k.k. sąd wymierza karę według swego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze

i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Stosownie do treści przepisu § 2 art. 53 k.k. Sąd wymierzając karę uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się sprawcy po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu zachowanie oskarżonego cechuje się wysokim stopniem społecznej szkodliwości z uwagi na rodzaj naruszonego dobra, okoliczności popełnienia czynu zabronionego, natężenie złej woli. Oskarżony działał z niskich pobudek. Wskazać należy, iż pokrzywdzona jest osobą starszą, schorowaną. Ma problemy z poruszaniem się. Jej zdaniem syn wymaga leczenia, a zgłoszenie sprawy na Policję było swoistym aktem desperacji.

Jako wysoki Sąd ocenił również stopień winy oskarżonego. Jego zachowanie cechuje umyślność w zamiarze ewentualnym. Oskarżony mógł przewidywać, iż jego zachowanie stanowi znęcanie się nad pokrzywdzoną, powoduje zarówno jej cierpienia fizyczne, jak i psychiczne. Oskarżony nie chcąc zmienić swojego stylu życia, godził się na wyrządzanie pokrzywdzonej dotkliwych przykrości i cierpień. O tym, że oskarżony ma świadomość naganności swojego zachowania świadczy także to, że na rozprawie w dniu 13 grudnia 2016 r. zapytał się pokrzywdzonej, czy ona kiedyś mu wybaczy (protokół rozprawy – k. 206). W toku postępowania nie ujawniły się żadne okoliczności, które wyłączałyby winę oskarżonego. Jest on osobą dorosłą, zdrową psychicznie. W chwili popełnienia zarzucanego mu czynu był poczytalny. Jeżeli zaś znajdował się wówczas pod wpływem alkoholu, to podkreślić należy, iż znane mu były skutki nadużywania alkoholu. Biegły psycholog wskazał wprawdzie, iż ogólny poziom funkcjonowania intelektualnego oskarżonego jest na poziomie niższym niż przeciętnym, to jednak poziom ten mieści się w granicach normy. W ocenie psychologicznej demonstrowana przez T. Ź. postawa wiąże się z głębokim deficytem krytycyzmu wobec podejmowanych działań i szkód związanych z piciem alkoholu. Oskarżony przez wiele lat nie chciał dostrzec negatywnych konsekwencji swojego zachowania.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił dotychczasową niekaralność oskarżonego, jak również to, że oskarżony przeprosił pokrzywdzoną i poprosił ją o wybaczenie.

Uwzględniając stopień winy oskarżonego, jak również stopień społecznej szkodliwości czynu, którego się dopuścił, a także inne dyrektywy wymiaru kary, w tym również uprzednią niekaralność oskarżonego Sąd wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W ocenie Sądu jest to kara adekwatna do stopnia winy oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu, a także uwzględnia okoliczność łagodzącą, jaką jest dotychczasowa niekaralność oskarżonego. Mając na uwadze fakt, iż oskarżony jest osobą niekaraną Sąd zdecydował jednocześnie o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej

w stosunku do oskarżonego. Stosownie do treści art. 69 § 1 i 2 k.k. można warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nieprzekraczającym roku, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności i jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego

celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Zawieszając wykonanie kary, Sąd bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa. Oskarżony T. Ż. jest osobą niekaraną. W ocenie Sądu aktualny sposób życia oskarżonego, jego obecna postawa, jak również podejmowane próby porozumienia z pokrzywdzoną przemawiają za warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 2 lat tytułem próby. Zdaniem Sądu możliwe będzie osiągnięcie celów tej kary bez skazania oskarżonego na karę pozbawienia wolności w postaci bezwzględnej, bowiem taka jej postać również zapobiegnie jego powrotowi do przestępczości. Okres próby wynoszący 2 lata w ocenie Sądu pozwoli na ocenę postawy oskarżonego, jak również na pogłębioną obserwację w zakresie przestrzegania przez niego porządku prawnego. Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy, obecny stan relacji oskarżonego i pokrzywdzonej, w ocenie Sądu tylko kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania może pozytywnie wpłynąć na oskarżonego. Jednocześnie kara ta powinna skłonić oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego,

a zwłaszcza do powstrzymania się od popełnienia następnego czynu zabronionego na szkodę pokrzywdzonej. W takim bowiem przypadku Sąd mógłby, a w niektórych okolicznościach zobligowany byłby do zarządzenia wykonania warunkowo zawieszanej kary pozbawienia wolności. Z tych też względów kara grzywny lub kara ograniczenia wolności nie spełniłaby tego celu. Podkreślić należy, że oskarżony obecnie nie mieszka z pokrzywdzoną. Z uwagi na eksmisję z dotychczas zamieszkiwanego lokalu oraz rozkwaterowanie K. Ż. oraz T. Ż., oskarżony spotyka się z pokrzywdzoną jedynie za jej wyraźną zgodą. Jeżeli zaś oskarżony jest nietrzeźwy, to wówczas pokrzywdzona nie wpuszcza go do swojego mieszkania.

Z uwagi na okoliczność, że oskarżony T. Ż. dopuścił się zarzucanych mu czynów znajdując się pod wpływem alkoholu Sąd zobowiązał go do powstrzymania się od nadużywania alkoholu (art. 72 § 1 pkt 5 k.k.). Nałożenie obowiązku powstrzymania się od nadużywania alkoholu ma służyć głównie celom zapobiegawczym, stosowane powinno być przede wszystkim wobec sprawców, którzy przejawiają skłonności do nadużywania wskazanych środków, co może stanowić realną przeszkodę we właściwym przebiegu próby. Orzeczenie tego obowiązku jest tym bardziej uzasadnione, że biegli psychiatrzy rozpoznali szkodliwe używanie alkoholu u oskarżonego.

Uwzględniając okoliczności w jakich oskarżony dopuścił się czynu zabronionego, jako również treść opinii sądowo – psychiatrycznych oraz opinii sądowo – psychologicznej Sąd uznał, iż zasadnym będzie oddanie oskarżonego T. Ż. pod dozór kuratora w okresie próby (art. 73 § 1 k.k.). Orzeczenie dozoru stanowi bowiem ważny element stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary. W okresie próby wolność skazanego jest bowiem wolnością kontrolowaną. Prawidłowa funkcja tego środka probacyjnego może być zatem realizowana tylko wtedy, jeżeli Sąd będzie miał dokładną informację o zachowaniu się skazanego, uzyskiwaną od niego bezpośrednio lub za pośrednictwem wyznaczonego kuratora. Jak wskazuje się w doktrynie często wypełnienie obowiązków probacyjnych wymaga od sprawcy zmiany dotychczasowego postępowania i pomoc ze strony kuratora lub innej powołanej do tego osoby byłaby wskazana. Dozór spełnia także istotną funkcję kontrolną, która pozwala stale obserwować poczynione przez skazanego postępy lub ich brak i umożliwia sądowi na bieżąco podjęcie właściwych decyzji w celu przewyżczeniu tych czynników, które doprowadziły sprawcę do popełnienia przestępstwa. Istotą dozoru jest zatem pomoc w readaptacji społecznej skazanego oraz kontrola ścisłego wykonywania przez poddanego dozorowi nałożonych na niego obowiązków i poleceń. Kontrola ta ma na celu oddziaływanie wychowawcze i zapobieganie powrotowi do przestępstwa (por.

A. G., K. W. /red./, Kodeks karny. Komentarz, Wyd. 4, W. 2017, L.).

Wysokość wynagrodzenia obrońcy z urzędu z tytułu pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu T. Ż. – przy uwzględnieniu daty skierowania aktu oskarżenia do Sądu – została ustalona na podstawie przepisów rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1801). Zgodnie z treścią § 17 ust. 2 pkt 3 opłata maksymalna za obronę z urzędu w postępowaniu zwyczajnym przed sądem rejonowym wynosi 840 złotych. Opłata ta ulega podwyższeniu o 20% za każdy kolejny dzień, jeżeli rozprawa trwa dłużej niż jeden dzień (§ 20 w/w rozporządzenia). W niniejszej sprawie było 9 dodatkowych terminów rozpraw, w których uczestniczył

obrońca, co oznacza że łączna wysokość wynagrodzenia wynosi 2 352,00 złote [840 + (9 x 168,00 złotych) = 2 352,00 złote]. Kwotę tę należy podwyższyć o kwotę należnego podatku od towaru i usług (...).

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 624 k.p.k. oraz art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.). Uwzględniając okoliczność, iż oskarżony T. Ż. jest osobą bezrobotną, uzależnioną od alkoholu i utrzymującą się z zasiłków stałych i celowych przyznawanych przez pomoc społeczną, zasadnym jest zwolnienie go z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu oskarżony nie ma obecnie możliwości ich uiszczenia, zwłaszcza w sytuacji, gdy koszty te są stosunkowo wysokie z uwagi na dopuszczenie w toku postępowania dowodów z opinii biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w wyroku.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem proszę doręczyć obrońcy oskarżonego.